

# GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 46, dom Hempla.  
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.  
Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

**Numer pojedynczy 80 halerczy.**

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grinerta, ulica Skaryszewska Nr 16.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty dla b. okupacji niemieckiej w markach, dla zagranicy w markach i o 100 proc. drożej.

**Cena ogłoszeń**  
za wiersz petirowy:

Przed tekstem . . . . .	k. 4 h. —
W tekście . . . . .	k. 5 h. —
„ . . . nekrologi . . . . .	k. 2 h. —
Po tekście na III str. . . . .	k. 2 h. —
Na IV str. . . . .	k. 1 h. 50
Drobno za wyraz . . . . .	k. — h. 40

**Prenumerata w Radomiu wynosi:**

Miesięcznie . . . . . 10 k. — h.

Z odnośnikiem do domu . . . 11 k. — h.

**Na prowincji z przesyłką pocztową:**

Miesięcznie . . . . . 11 k. — h.

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie  
Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda Nr 1.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości  
iż z dniem 1 Lutego 1920 roku

**fabryka kół i wozów E. Barwicki w Radomiu**  
zostaje przekształconą na

**„Towarzystwo Udziałowe z Ograniczoną  
Odpowiedzialnością**

**Fabryka kół, wozów i narzędzi rolniczych  
E. Barwicki w Radomiu“**

z kapitałem zakładowym 3,500,000 Mk. przyczem  
wysokość udziału określa się na 10,000 Marek.

Życzący sobie przystąpić do rzeczzonego Towarzystwa proszeni są  
o zgłaszanie się po informację do firmy J. Miecznikowski w Radomiu ul. Lubelska Nr 13.

3817—6

Organizatorzy: E. Barwicki, J. Miecznikowski, L. Rusinowicz.

**Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Radomskich**

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

**w MARKACH POLSKICH,**

PRZY STOPIE PROCENTOWEJ:

4% za 7-dniowym wypowiedzeniem,

4 1/2% na lokatę półroczną i

5% na lokatę roczną.

3937—3

**O G Ł O S Z E N I E.**

**Państwowy Urząd Węglowy**  
zawiadamia  
odbiorców drzewa opałowego

że przyznane listy przewozowe na tuty winny być  
odebrane z Kancelarii Urzędu w dniach od  
29 stycznia do 5 lutego włącznie. Nieodebrane  
w powyższym terminie listy przewozowe zo-  
staną unieważnione i wagony będą podzielone  
pomiędzy innych odbiorców. Odbiorcy drzewa,  
którzy nie zgłoszą się do Urzędu w celu otrzy-  
mania frachtów w powyższym terminie, będą  
pozbowieni przydziału wagonów na m. marzec.  
Niniejszym ogłoszenie zachowuje swą moc na  
późsze miesiące.

3928—1

**Polska i Łotwa.**

„Temps“ zamieszcza wywiad swego  
współpracownika z delegatem republiki  
łotewskiej w Paryżu, p. Groswaldem  
P. Groswald podkreślił, że Niemcy  
i Rosja są wrogami naturalnymi Pol-  
ski i Łotwy. Z tego właśnie względu  
rząd łotewski zażądał pomocy od gabi-  
netu warszawskiego w czasie ataku Ber-  
monda na Rygę. Polska „z dużym po-  
spiechem“ udzieliła pomocy Łotwie, do-  
starczając jej materiały wojennego i gro-  
madząc wojska na północy.  
Delegat republiki łotewskiej stwier-

dził, że stosunki polsko-łotewskie zacie-  
śniają się coraz bardziej.

Pierwszym krokiem było uznanie przez  
Polskę niepodległości Łotwy. Drugim —  
jest współpraca na froncie bolszewickim.

„Jest nadzieja, że chwilą decydującą  
zblizenia będzie konferencja państw bał-  
tyckich w Helsingforsie. Liga bałtycka  
obejmowała dotychczas Łotwę, Litwę i  
Estonję. Formę potężnego ugrupowania  
przybierze tylko w razie przystąpienia  
Polski i Finlandji. Koncepcja Ligi jest  
tak doniosła, że wyniki jej mogą być  
stanowcze dla rozwiązania zagadnienia  
granic zachodnich Rosji“.

„Wypadki dowiodły — mówił dalej  
p. Groswald — że państwa bałtyckie są  
zdolne do niepodległości i mieć ją po-  
winny. Popierając ligę bałtycką swą po-  
wagą polityczną i wojskową, Polska za-  
pewni sobie pomoc młodych żywotnych  
narodów, których tendencje polityczne są  
takie same, jak i jej. My Łotysze uwa-  
żaliśmy zarówno siebie, jak Polskę, ja-  
ko placówki, powstrzymujące „Drang  
nad Osten“.

Jeżeli dodam, że interesy gospo-  
darcze Polski popychać ją będą niewąt-  
pliwie ku Bałtykowi, sądzę, że powie-  
działem dosyć, aby wykazać konieczność  
dla państwa polskiego do skierowania  
się ku współpracy skutecznej z państwami  
bałtyckimi. Mam nadzieję, że kon-  
ferencja w Helsingforsie ustali mocne  
podstawy tego ugrupowania państw“.

**Gabinet LECZNICZO-KOSMETYCZNY**

w Radomiu, Lubelska 48 i p.

Stosuje: Masaż leczniczy i kosmetyczny. Para-  
wanie twarzy. Galwanokautykę. Fa-  
radyzację i epilację. Leczenie trądz-  
ka, włosów, opierzenia, czerwono-  
ści twarzy i nosa. Manicure.

3624—1 Gogziny przyjęć: od 5 do 7 po poł.

**Kasa Pożyczkowa Przemysłowców  
Radomskich** 3870—3

rozpoczęła przyjmowanie wkła-  
dów oszczędnościowych

**w markach polskich**

na warunkach ogólnych.

**My a Niemcy.**

Podajemy w przedruku doskanaly  
artykuł „Orędownika“.

Nasze warstwy robotnicze powinny  
dokładnie rozważyć poruszone tu za-  
gadnienia.

„Orędownik“ pisze:

Lujo Brentano w jednym ze swoich  
wykładów w roku 1905 omawiał obszer-  
nie kwestję robotnika. Wyłuszczał mianowicie, że około czterech piąte robotnika  
rolnego i ciężko pracującego w prze-  
myśle to nie Niemcy, lecz lud narodo-  
wościowo obcy, przeważnie Polacy z  
wszystkich trzech zaborów. Ponieważ  
istnieje obowiązek, że raz do roku obie-  
żysasi muszą wracać do kraju, skąd po-  
chodzą, zachodzi obawa, że wojnę obce  
państwa wypowiedzą właśnie w chwili,  
gdy ten dla rolnictwa i przemysłu nie-  
mieckiego niezbędny robotnik opuści  
Niemcy, przez co te ekonomicznie szyb-  
ko podupadną.

Jako środki zapobiegawcze wyliczał  
między innymi: 1) wypowiedzenie wojny  
ze strony Niemiec w dogodnym dla sie-  
bie czasie, to znaczy w chwili, gdy do  
Niemiec przybędzie największa liczba  
robotnika sezonowego; osłabi się przez  
to automatycznie siłę bojową nieprzy-  
jaciela. 2) Łuki powstałe przez zacią-  
gnięcie poddanych niemieckich trzeba  
wypełnić przez wprowadzenie ludzi z  
terytoriów zdobytych w pierwszym im-  
pecie.

Przyszłość Niemiec wyobrażał sobie w  
ten sposób: Niemcy wskutek nadzw-  
yczajnego rozwoju przemysłu przewyższa-  
ją kulturalnie ościenne państwa, które,  
wskutek nieumiejętności podwyższenia  
swej industrii, zniewolone są nadmiar  
swej ludności oddawać pod niekorzyst-  
nymi dla nich warunkami do Niemiec.  
Robotnik niemiecki, wyszkolony, jest  
przeważnie przodownikiem i dozorcą;  
obcy i przybysz wykonawcą najcięższych  
prac. W razie zwycięstwa przyszłość  
światna. Resztę Niemców i nawet od  
dłuższego czasu do Niemiec przyłączone  
inne narodowości użyje się jako przo-  
downików, osłabione zaś jeszcze więcej  
ekonomicznie ludy będą musiały wyko-  
nywać prace najcięższe na roli i w in-  
dustrii, tak w starych Niemczech, jak  
też w nowo nabytych terytoriach. W  
barwnych farbach przedstawia, jak

wtenczas Niemcy staną się narodem  
wybranym, podbite narody zaś ich he-  
lotami.

Na zapytanie o los Niemiec w razie  
klęski wojennej profesor z pewnem za-  
kłopotaniem orzekł, że tego przewidzieć  
nie może. Los dalszy Niemiec w takim  
razie zależałby od kilku czynników.  
Mianowicie: 1) czy i jakie Niemcy stracą  
terytorja z obcą narodowością? 2)  
jak dalece wskutek wojny centra prze-  
mysłowe ulegną zniszczeniu? 3) jaka za-  
panuje demoralizacja w kraju? 4) kto  
szybciej pojmie i wypełni swe zadanie  
na przyszłość? Robotnik niemiecki, z  
konieczności, by państwo uratować,  
chwyci się pracy najcięższej, od której  
odwykł, zajmując wyższe stanowiska,  
aż do chwili, gdy się da z państw ekono-  
micznie słabszych sprowadzić siły ro-  
botnicze podrzędniejsze? Czy też pań-  
stwo zwycięskie, zdoła się tak ekono-  
micznie postawić, że zamiast, jak do-  
tychczas, oddawać nadmiar ludności  
bezroboczej, będzie nawet ku sobie przy-  
ciągało za niską opłatą Niemców, nie  
znajdujących zatrudnienia we własnym  
kraju?

W każdym razie, kończył, los Niemiec  
w razie klęski leży w ręku robotnika.  
O ile ten najwięcej w Europie narodo-  
wo wyszkolony proletarijat pojmie swe  
zadanie, obniży swe wymagania, a pod-  
wyższy wydajność swej pracy, — wy-  
brniemy i to szybko, po klęsce wojen-  
nej.

Wszystko się tak stało podczas woj-  
ny, jak uczony w Monachjum sobie  
dziesięć lat przedtem obliczył. Wojnę  
Niemcy wypowiedzieli w najdogodniej-  
szej chwili, tuż przedtem, nim się po-  
wrót robotnika sezonowego rozpoczął.  
Braki, w ludziach powstaje wskutek  
zaciągnięcia własnych poddanych, uzu-  
pełnili spędzając setki tysięcy ludu pol-  
skiego ze zdobytego w pierwszym za-  
machu „Królestwa“. Depczą układy  
międzynarodowe, wyzyskali ów lud, nie  
placąc mu zarobku przynależnego, na-  
domiar fanatycznie niszczyli wszelki prze-  
mysł na terytorjum zdobytym z wyjąt-  
kiem, należącego do firm niemieckich —  
by podbić ludność zupełnie od siebie  
uzależnić, by z jako tako nawet pod-  
kniutem moskiewskim wolnego robotni-  
ka zrobić proletariusza, wieczną ofiarę  
wyzysku przedsiębiorczości i bezwzględ-  
ności niemieckiej.

Wola boską staliśmy się panem we  
własnym kraju. Sami możemy, a raczej  
musimy decydować o dalszym losie. Od  
rządu, ale mianowicie od ludu robocze-  
go zależy, jaki będzie nasz stosunek do  
ościnnego państwa, do Niemiec.

Niemcy na razie, lecz dopiero po  
przyłączeniu Mazur, Pomorza gdańskie-  
go i Śląska do Polski stracą przeszło  
połowę tego ludu który dotychczas u  
nich musiał wykonywać najcięższe pra-  
ce w polu i fabrykach, nieuszkodzonych  
przez wojnę. Za to dziesiątki tysięcy  
Niemców z b. za oru wraca do Nie-  
miec, chociaż wiedzą, że tam tak dobre-  
go odżywiania nie będą mieli, gotowi  
dla swej ojczyzny pracować z wyrzecz-  
niem się własnych wygod. Niemiec więc,  
dotychczasowy paszyt z pracy robot-  
nika polskiego, gotów zająć miejsce pod-  
rzedne byłoby kraj swój o ile gęsto ura-  
tować Zapanły nawet uchwały zwią-  
ków robotniczych niemieckich, by dzie-



nie jedną godzinę akordową pracować bez wynagrodzenia, zysk z tego płynący dostaje się państwu.

Warunki, by Niemcy szybko wybrnęli po klęsce wojennej, robotnik niemiecki stwarza, nie myśląc jak zawsze o międzynarodowcu. Nie zważa na kulę w nogi: długi państwowy i odszkodowanie wojenne. On ją spiliuje w znoej pracy, byleby sąsiad, oszołomiony nagłą wolnością, którego fabryki zniszczone, którego kraj wyczerpany, zapomniał na razie, co to ciężka praca pod nadzorem niemieckich przodowników i majstrów. Byleby ten sąsiad robotnik wskutek agitacji niemiecko-żydowskiej stawiał własnemu krajowi takie wygórowane warunki płacy i tak stronił od wydajnej pracy, że zamiast wzmocnienia rolnictwa i przemysłu te jeszcze się cofnąć muszą. Bo potem robotnik, nie znajdując we własnym kraju zarobku, będzie musiał wrócić do Niemiec na ciężką pracę, a Niemiec zajmie znowu miejsce przodownika.

Tym sąsiadem Niemców jesteśmy my, jest Polska. Nasz robotnik pokazał, że za nią krew przelewać umie i zwyciężać. Teraz, gdy krwawa rozprawa z Niemcami na razie ukończona, Polak musi cięższemu jeszcze zadaniu sprostać. Musi siebie samego zwyciężyć i choć kości zmęczone, choć obcy agenci namawiają do strajków musi, pojmując zadania przyszłości własnego kraju, zabrać się do pracy wydajnej i nieskróconej.

Jeżeli wykorzysta czas, póki Niemiec ekonomicznie osłabiony i przez akordową pracę postawi własny kraj ekonomicznie wyżej od Niemiec w przemyśle rolniczym, a może też i fabrycznym, to Polak nie pójdzie już nigdy do Niemiec na pracę podrzędną, a źle płatną, lecz przeciwnie Niemiec u nas będzie się prosił o pracę. Kto szybciej pojmie i wykona zadania przyszłości, osiągnie ostateczne zwycięstwo. Rozchodzi się więc o to, czy robotnik polski pędzony dotychczas przez obcych przodowników do pracy dla obcych rządów, wywalczy sobie wolność na przyszłość, zdobędzie się na równie sumienną pracę, jak przed wojną i zniszczy konkurencję obcych, pracując we własnych polskich warsztatach, — czy też odwrotnie Niemiec i żyd jadą niezadowolonej agitacji uniemożliwi narazie podniesienie się dobrobytu w Polsce i przez to od nowa uzależni robotnika polskiego, sam zajmując miejsce przodownika.

Podstawą i siłą naszej Polski na przyszłość jest wyteżona, o ile możliwe akordowa praca, bo ona najwięcej wydajna, niszcząca na zawsze konkurencję niemiecką. Naszym wrogiem jad żydowskiej międzynarodówki, zalecany przez Niemców po całym świecie, tylko nie u siebie, bo oni widzą, że to upadek i zubożenie kraju. Im się rozchodzą, by inni, mianowicie sąsiad Polak, podpadł i zubożał, bo wtedy oni będą go znowu wyzyskiwać.

Wybór, jak kroczyć i postępować, by sobie dobrobyt zapewnić na przyszłość, powinien być łatwy dla robotnika Polaka.

## Wiadomości polityczne.

Posunięcie się wojsk polskich na ziemiach Podola i Wołynia, pociągnęło już za sobą organizację zarządu cywilnego polskiego na tych ziemiach.

Wojewodą podolskim mianowany został p. Bolesław Kraczkiewicz, obywatel z Kijowszczyzny. Siedziba tego województwa — Kamieniec Podolski.

Wojewodą wołyńskim mianowany został p. Smulski, b. oficer, znany działacz z Kijowszczyzny. Siedziba Łuck.

Tymczasowi starostowie na poszczególne okręgi zostali już również mianowani i wysłani na miejsce.

Obwód starokonstantynowski wciela się do województwa podolskiego.

Koszta na zwalczanie duru ma ponosić ludność miejscowa. Skarb polski zalicza je tymczasowo z zastrzeżeniem późniejszego ściągnięcia.

Prócz tego ma nastąpić organizacja rolna. Inspektorem mianowany został p. Marjan Baraniecki, obywatel z Podola.

Organizacja sądownictwa, w szczególności sądów okręgowych w Kamieńcu i Łucku jest w toku. Sąd w Łucku ma być wyraźnie polski. Dla sądu w Kamieńcu językiem urzędowym będzie polski, ruski i rosyjski.

Do „Nowin Codz.“ donoszą z Bydgoszczy:

„Dzięki zręczności i przezorności kolejarzy polskich, zatrudnionych w Bydgoszczy, zdolano uratować dla Polski setki wagonów towarowych i przeszło 30 lokomotyw. Kolejarze nasi czynili, co było w ich mocy, aby wagony, przeznaczone do Niemiec, sprowadzić na boczne tory, gdy zaś w ostatniej chwili Niemcy chcieli je wywieźć — oparto się temu zbrojnie przy pomocy oddziałów zorganizowanych na prędkę wśród Polaków“.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że pierwsze oddziały wojsk koalicyjnych wkroczyły na Górny Śląsk do Opola, dnia 30 bm. wieczorem, skąd posuwać się następnie zaczęły w kierunku północnym. Ogółem przybędzie na Górny Śląsk 18 tysięcy wojsk amerykańskich, francuskich i włoskich.

Pan André Lichtenberger, znany publicysta francuski i przyjaciel Polski przybył do Warszawy.

Pan Lichtenberger wygłosi pierwszy z szeregu odczytów, urządzanych pod patronatem wielkiego stowarzyszenia francuskiego „L'Union Française“.

Czesi, bojąc się o wynik plebiscytu, szerszą plotki o dżumie na Śląsku.

Prasa czeska w Pradze w dalszym ciągu podtrzymuje swe doniesienia o wybuchu epidemii dżumy na Śląsku Cieszyńskim, a nawet przynosi wiadomość, iż ogółem zdarzyło się na Śląsku 89 wypadków dżumy, zaś od tej pory zapadło na tę chorobę dalszych 10 osób.

Moskiewska stacja iskrowa donosi o wybuchu rewolucji na Kamczatce. W Petropawłowsku wszystkich oficerów aresztowano i ogłoszono rząd sowiektów. Wiadomość ta wymaga oczywiście potwierdzenia.

Niemieckie stronictwo ludowe urządziło 26 bm. w kilkunastu miastach demonstrację przeciw wydaniu niemieckich wódzów. W Berlinie doszło do burzliwych scen, gdyż przed budynkiem, w którym miało się odbyć zebranie, pojawili się niezawisli socjaliści, wdarli się do sali i zaczęli śpiewać marsylankę. Ludowcy odśpiewali „Deutschland, Deutschland über alles!“. Przyszło do bójki, w której kilkanaście osób poraniono.

## Przed plebiscytem na Mazurach.

Groźby. Na zebraniu sejmiku powiatowego w Królewcu, zażądał poseł Papendick z Kłajpedy uchwalenia kredytu 3 milionowego na obronę Prus Wschodnich przed nieprzyjaciółmi. Mówi się niby o zagrażającym bolszewizm, ale prawdopodobnie o bolszewizm tu nie idzie.

Na zgromadzeniu związku rolników w Królewcu wyraził się konserwatysta Wangenattein, że Pomorze nie pozostawi Prus Wschodnich bez poparcia.

Znany von Oldenburg wygrażał pięścią przeciw Polsce. Jego zdaniem będą się Niemcy bronić do upadłego. Łajdakiem jest ten, który nie przyjdzie tu z bronią w ręku. Takiego trzeba jako zdrajcę rozstrzelać.

Nowy sposób agitacji niemieckiej. Ich agentów, którzy mianują się oficerami angielskimi i amerykańskimi. Oficerowie ci znieważają słowami Polskę i opowiadają, że Anglia i Ameryka stoją po stronie Niemiec. Są to płatni agenci niemieccy, którzy w ten sposób szkodzą sprawie plebiscytowej.

Kara za polską mowę. Wójt Fortak we wsi Jerutkach, zakazał przy publicznym wygłaszaniu rozkazów gminnych polskiej mowy. Obywatel tej gminy p. Sakowski ma zapłacić 3 marki kary, jeżeli raz jeszcze mówić będzie po polsku. Pan wójt pragnie, ażeby wojska koalicyjne, które w niedługim czasie zajmą Mazury, nie miały sposobności usłyszeć polskiej mowy. Rektor Worm i żandarm polowy Ostrowski prowadzą

silną agitację za Niemcami. We wsi rozdano 37 karabinów.

Miljonowa pożyczka Niemców. Do redakcji Mazurczyka Niemców piszą z wiarogodnego na agitację. Źródła: Rząd niemiecki zaciągnął kilkunastomiljonową pożyczkę na agitację. Pieniądze te mają Mazurzy zwrócić w odpowiednich podatkach, jeżeli powiaty mazurskie pozostaną przy Prusach po plebiscycie.

Ciekawy General-lejtnant von Esdorff rozkaz, ogłasza w „Ortelsburger Zeitung“ rozkaz, mający na celu ochronę „Einwohnerwehr“. Podług owego rozkazu nie wolno groźbami zmuszać członków „Einwohnerwehr“ do wystąpienia, lub ich bojkotować. Nie wolno także pisać nic złego o tej straży w gazetach lub w broszurach. Von Esdorff wymaga, aby mu bezwzględnie donoszono o takich wypadkach i stawiano świadków zarazem, a podobne wypadki karane będą więzieniem do roku.

Nowe aresztowania. Do redakcji Mazura, o aresztowaniu znanego budowniczego w Niborku p. Koscielskiego i odstawienia go do więzienia w Olsztynie. Przyczyną aresztowania — manifestowana polskość.

Protest przeciwko Organizacji wszechk. Superintenden- niemiecko - bakaty-towi Burschemu. styczną „Mazuren, — i Erzlanderbund“ wysłała do koalicyjnej komisji w Berlinie, protest przeciw ustanowionemu przez rząd polski kierownikowi akcji plebiscytowej na Mazurach ks. Superintendontowi Burachemu, oraz przeciw delegacjom objeżdżającym całą Polskę i witającym wszędzie uroczyscie.

## Tydzień Czerwonego Krzyża.

Stosownie do polecenia Głównego Zarządu Czerwonego Krzyża organizuje się w całym kraju tydzień Czerwonego Krzyża od 1 do 7 lutego włącznie. Wobec czego i Radomski Oddział urządza w tym czasie wielką kwestę na rzecz Żołnierza Polskiego, organizując sprzedaż znaczka, kwesty, przedstawienia i zabawy.

Otrzymane tą drogą fundusze użyte będą na zakup odzieży, formowanie szpitali frontowych, na zaspakajanie potrzeb kulturalnych żołnierza i t. p.

Radomski Oddział Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża gorąco apeluje do serc obywatelskich, mieszkańców miasta Radomia i okolicy, aby znaną swą ofiarnością przyczynili się do powiększenia funduszy niezbędnych dla otoczenia opieką tych, którzy bronią Ojczyzny naszej walczą bohaterstwo na froncie.

Na cele powyższe odbędą się:

1/II Niedziela. Sprzedaż znaczka na ulicach i zabawa dla dzieci w Seminarjum na Skaryszowskiej 17 o godz. 4.

2/II Poni edziątek. Sprzedaż znaczka na ulicach.

3/II Wtorek przedstawienia w kinematografach.

4/II Środa przedstawienia w kinematografach.

5/II Czwartek podwieczorek „Pączki“ w cukierni B. Pomianowskiego o 5-ej.

6/II Piątek przedstawienie wieczorne w „Mirażu“.

7/II Sobota zabawa taneczna w salonach Starostwa o godzinie 8 wieczór.

Ktoby z członków Czerwonego Krzyża nie otrzymał zaproszenia (wskutek przeoczenia, czy niedokładnego adresu) a życzył sobie wciąż udział w zabawie tanecznej — zechce zgłosić się do biura Czerwonego Krzyża Lubelska 19 — do dnia 2 lutego.

Zarząd Czerwonego Krzyża.

## HUMOR I SATYRA.

### Logika.

— Żonś, obiad ci się duszko jakoś nie udał dzisiaj.

— To znaczy, że już mnie nie kochasz

## KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Wincentego i Anastazego.

Justo: Martyny PM., Sawiny P. W sobotę świąt o godzinie 8.00. Zachód słońca o godzinie 4.28

Radom, 28 Stycznia.

### Z miasta i okolicy.

== Z Rady Miejskiej. Na onegdajszym posiedzeniu został obrany wiceprezydentem miasta Radomia p. Ignacy Domański. Jako charakterystyczny objaw podkreślić należy fakt, że żydzi wstrzymali się od głosowania.

Na delegata na odbyć się mający w Warszawie zjazd „T-wa Aprowizacji miast i ziem wschodnich“ wybrano p. Szczawińskiego.

== Przedstawienie. W sobotę dn. 31 bm. odbędzie się o godz. 3-ej popoł. w sali Kinoteatru „Corso“ przedstawienie „Hanusi Krożeńskie“. Dochód przeznaczony na poparcie pisma radomskiej młodzieży szkolnej, p. t. „Młodzież“, którego pierwszy numer wyszedł niedawno.

== Wielka kwesta ogólnokrajowa na Polski Czerwony Krzyż. Rok dobiega do chwili, kiedy Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża rozpoczęło działalność swoją, niosąc pomoc rannemu i choremu żołnierzowi na frontach naszych. Rok ten zaznaczył się syzyfową i gorączkową pracą T-wa, gdyż wśród piętrzącego się ogromu zadań bieżących, spraw nagłych, kwest nieodwołalnych, musiało T-wo w niezwykle ciężkich warunkach stwarzać i organizować coraz to nowe instytucje pomocy sanitarnej pod gołdem Czerwonego Krzyża, grupując je koło Centrali w Warszawie, uzgadniając działalność ich, skupiając wszystkie siły i skierowując je do jednego celu.

Obecnie T-wo posiada zasadniczych 5 Oddziałów Okręgowych, obejmujących całe Państwo Polskie i około 95 Oddziałów miejscowych, rozrzuconych w całym kraju, oraz 98 członków-korespondentów. Przeszło 50 samodzielnych instytucji funkcjonuje obecnie pod sztandarem Polskiego Czerwonego Krzyża. Są to szpitale stałe i polowe, ruchome, punkty żywnościowo-opatrunkowe, pociągi sanitarne, kąpielowe, czołwki frontowe, stacje dezynfekcyjne, punkty dentystyczne, łazienki, kantyny itp.

Rozp rządzącą bardzo ograniczonymi środkami dokonano wszystkich tych prac w tym krótkim czasie, tylko zawdzięczając pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który dostarczył środków opatrunkowych, bielizny i produktów żywnościowych z jednej strony, a z drugiej dzięki ofiarności naszego społeczeństwa zdołano wypełnić w roku ubiegłym te doniosłe zadania.

Obecnie, z dniem każdym niemal wyłaniają się coraz to nowe zadania, coraz to inne powstają potrzeby, które wobec wzmagającej się wojny na wschodzie i przerażająco szerzącej się epidemii najokropniejszych chorób, nabierają szczególniejszej doniosłości i wagi. Społeczeństwo nasze, w dniu, w którym Polski Czerwony Krzyż zwróci się do niego, niewątpliwie okaże mu najsilniejszą poparcie i najgorętszą pomoc.

Dniem tym będzie 1 luty br. Świadomi ogromu zadań Czerwonego Krzyża i wywołującego stąd obowiązku narodowego każdego obywatela, zaznaczymy dobitnie i skutecznie solidarność swoją z Polskim Czerwonym Krzyżem. W ciągu siedmiu dni ogólnokrajowej kwesty, p. t. „Tydzień Czerwonego Krzyża“ każdy polak i każda polka złoży swój datek na Czerwony Krzyż i zapisze się na członka T-wa. Składka roczna wynosi Mk. 20 rocznie (członek rzeczywisty) i Mk. 6 (członek wspierający).

Ufać trzeba niezłomnie, że usiłowania Czerwonego Krzyża w kierunku ulżenia w pierwszym rzędzie rannemu i choremu żołnierzowi, znajdują oddźwięk we wszystkich sercach Polski i że w ciągu 7 dni tej wielkiej kwesty krajowej, każdy z nas zostanie członkiem T-wa.

Niech dzień 1 lutego rozebrzmie donośnym echem w całej Polsce!

== Związek Ziemian prosi tych ziemian pow. Radomskiego, u których znajdują się pobrane u okupantów prasy do prasowania siana i słomy, aby raczyli zaraz powiadomić o tem Wojskowy Urząd Gospodarczy w Radomiu, gdyż prasy te stanowią własność wojska polskiego.

== Na szpital św. Kazimierza złożyła publiczność w starostwie włącznie do 25





# Edmund Ostrowski

b. Legionista I-go Pułku Ułanów Beliny.

Plutonowy I-go Pułku Szwoleżerów I-go Szwadronu  
Wojska Polskiego.

Zgaś w kwiecie wieku opatrzony św. Sakramentami,  
d. 10 Stycznia 1920 r., przeżywszy lat 23.

Pochowany tymczasowo w Warszawie na cmentarzu  
Powązkowskim. W nieobecności Rodziców zawiadamia o tem  
znajomych i kolegów z prośbą o modlitwę za tę duszę  
ukochaną.

ZROZPACZONA RODZINA.

3917—1

Z powodu śmierci nieodżałowanego me-  
cenasa b. p.

**Daniela STILLERA**

Wyrażają niepokieszonej Rodzinie, kole-  
dze i przyjacielowi Józkiu najszczerze  
współczucie

3918

Koleżanki i Koledzy.

stycznia 887 k., 144.50 mk. i 15 rb. za  
wydane zaświadczenia na przejazd kole-  
ją w nagłych, nadzwyczajnych wypadkach.  
Nadto złożyli na szpital św. Kazimie-  
rza w starostwie p. Szpakowski 324 k.  
tytułem procentu z zabawy, urządzonej  
w dniu 17.1.20 w hotelu Rzymskim i  
dyrekcja teatru „Miraż” 83 k. i 106.75  
k. tytułem procentu z zabaw urządo-  
nych w dniach 5, 10 i 17 bm.

Pieniądze zostały wręczone kuratoro-  
wi szpitala p. Wojdackiemu.

— Don Juan Radomski. Od pewnego  
czasu, pewien starszy, siwiejący jegomość,  
ojciec córek na wydaniu, zajmujący po-  
ważne stanowisko społeczne w Radomiu,  
pomimo swego wieku, stanowiska i uło-  
mości — ugania się całymi wieczorami  
po Lubelskiej za młodemi kobietami.

W swem zacietrzewieniu zapuszcza  
się za upatrzoną „ofiara” aż do bramy  
domu, w którym ona zamieszkuje, i tu  
dopiero przekonawszy się o swej po-  
myłce, rozpoczyna polowanie na nowo.

Możnaby ostatecznie zrozumieć przy-  
słowie „w starym piecu djabeł pali”,  
gdyby nie rozchodziło się o to, iż pan  
ten ugania się także za swemi praco-  
wnicami biurowymi...

Zdaje się iż komu dużo dano, ten  
wziwnie dawać dobry przykład, a przy-  
najmniej więcej dbać o szacunek dla  
siebie samego. Zwierzchnika, który się  
sam nie szanuje, procownicy nie mogą  
szanować.

**Z Polski i ze świata.**

— Odbudowa Teatru „Rozmaitości”.  
Prezydium Komitetu Pomocy dla odbu-  
dowy Teatru Rozmaitości odbyło już  
kilka posiedzeń, nadających cały kieru-  
nek podjętej akcji.

Ze względu na liczne składki i zbior-  
ki odbywające się obecnie na różne ce-  
le, Komitet chwilowo za pośrednictwem  
swych członków zbiera ofiary na listy  
składowe w większych sumach.

W projekcie jest zamiar przeznacze-  
nia miejsc wieczystych w nowoobudo-  
wanym gmachu dla ofiarodawców więk-  
szych sum.

Poruszony był również projekt zbie-  
rania dobrowolnych opłat dodatkowych  
do biletów teatralnych i widowisk inne-  
go rodzaju.

W ogóle do tej pory wpłynęło już  
do kasy kilkanaście tysięcy marek i pod-  
lekarujące większe jednorazowe wpłaty.

— Ze statystyki ziem plebiscytowych.  
Pisma polskie podały cyfry ludności,  
która, w razie pomyślnego wyniku ple-  
biscytu, uzyska obywatelstwo polskie.

W cyfrach tych brak danych, tyczą-  
cych się ludności Mazurów i Warmji.

Podajemy je poniżej:  
Mazowsze Pruskie mierzące 11240 km<sup>2</sup>  
zamieszkuje 451.000 ludności, w czem  
46.000 Polaków i 105.000 Niemców.

Warmja, o obszarze 2300 km<sup>2</sup>, liczy  
141.468 mieszkańców, z czego 45.359  
Polaków i 96.109 Niemców.

Cyfry te jednak niezupełnie odpowia-  
dają prawdzie:—Stronna statystyka nie-  
miecka do „Niemców” zalicza wszystkich  
t. zw. dwujęzycznych i bezpośrednio lu-  
pośrednio zależnych od rządu.

— Towarzystwo Apropozycji Miast.  
Przypominamy, iż w dniu 31 bm. o g.  
10 rano w sali Dekerta na Ratuszu  
warszawskim odbyć się ma niezmiernie  
ważne ogólne zebranie współników To-  
warzystwa Apropozycji Miast Polski i  
Ziem Wschodnich, t. j. przedstawiceli  
poszczególnych magistratów. Na zebranie  
to przedstawiciele miast polskich stawić  
się winni z należytemi pełnomocnictwami  
oraz uchwałami Rad Miejskich i ma-  
gistratów w sprawie zmiany statutu.

Ze względu na niezmierną doniosłość  
spraw, które będą przedmiotem zebrania,  
Zarząd Towarzystwa niezależnie od dwu-  
krotnych wezwań telegraficznych skiero-  
wanych do zainteresowanych miast wzy-  
wa magistraty, aby nie zważając na  
trudności komunikacyjne delegowały  
swoich pełnomocników na dzień 31 bm.  
tj. w sobotę.

Pisma prowincjonalne proszone są o  
przedruk niniejszego.

— Z Opatowskiego. Wśród powodzi  
smutnych przejawów w naszym życiu  
społecznym mamy do zanotowania go-  
dny podkreślenia fakt następujący:  
W majątku Jeleniów służba folwarczna,  
dowiedziawszy się, że utworzył się „po-  
wiatowy komitet opieki nad żołnierzem  
polskim” złożyła na ręce jednego z człon-  
ków komitetu 87 kor.

Ten drobny fakiel daje dużo do my-  
ślenia. Ludzie ci, bałamuceni przez rok  
z górą idą wbrew ich duchowym przy-  
wódcom politycznym, którzy zdobywali  
się tylko na jęk „że nie będzie za co  
tej armii ubrać”. Ludzie ci, dają do-  
wód uczucia miłości bliźniego i miłości  
armii polskiej, która przecież jest uoso-  
bieniem naszej niepodległości.

Dalby Bóg, by przykład tych ludzi  
znalazł jaknajwięcej naśladowców.

**Obwieszczenie.**  
**STAROSTWO RADOMSKIE**

Nr. 120/L  
I.

W przedmiocie rewindykacji inwenta-  
rza z mocy art. 238 traktatu z Niem-  
cami (Rozp. Min. Spr. Wew. z 7/I 1920  
Nr A. O. 10.548/1).

Na podstawie art. 238 traktatu wer-  
salskiego może Polska przeprowadzać

rewindykację zwierząt i wszelkich przed-  
miotów i walorów zabranych, zajętych  
i zarekwirowanych w wypadkach, gdy  
będzie można stwierdzić tożsamość ich  
obszarze Niemiec, bądź też ich sprzy-  
mierzeńców. Ministerstwo Rolnictwa,  
przystępując do rewindykacji koni typu  
polskiego, zwróciło się z prośbą do Mi-  
nisterstwa Spraw Wewnętrznych o współ-  
działanie w powyższej akcji. Chodzi o  
zgrupowanie materiałów dowodowy znaj-  
dujących się w rękach hodowców i gospo-  
darzy rolnych.

Jako przedstawiciel państwowej wła-  
dy administracyjnej powiatu Radom-  
skiego, wzywam niniejszem wszystkich  
interesowanych, aby w terminie najpóź-  
niej do 10 lutego 1920 r. złożyli w Sta-  
rostwie, biuro Nr 7, materiały dotyczące  
rekwizycji poboru koni przez Niemców  
(z wyjątkiem szlachetnej krwi), wywie-  
zionych następnie do Niemiec lub kra-  
jów, z ziemi sprzymierzonych.

Do powyższych materiałów zalicza się:

**OSTATNIE WIADOMOŚCI.**

## TELEGRAMY

z dnia 28 stycznia.

### Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

Oddziały nasze w pościgu za co-  
fającym się nieprzyjacielem osią-  
gnęły linie jeziora Blyuno i rze-  
ki Sarjanki. Inna grupa wojsk na-  
szych dokonała śmiałego wypadu  
na wschód od Dryssy i rozbiła od-  
działy bolszewickie na linii kolejo-  
wej Dryssa-Polock. Celem uprze-  
dzenia koncentracji bolszewickiej na  
północno-wschód od Bobrujska od-  
działy nasze większymi siłami prze-  
prawiły się na wschodni brzeg Be-  
rezyny i rozbiły w rejonie Klicze-  
wa znaczne siły bolszewickie, bio-  
rąc do niewoli sztab brygady, 11  
oficerów i większą ilość szeregow-  
ców. Zdobyto przytem jedno działo,  
3 karabiny maszynowe, centralę  
telefoniczną i znaczną ilość mater-  
jału wojennego. Zdobył naszych  
oddziałów na odcinku poleskim w  
ciągu 3 ostatnich dni, akcji wypa-  
dowej wynosi 3 kompletne działa z  
obsługą i końmi, 12 kar. maszyn.  
120 jeńców, 60 koni, 5 kuchni po-  
lowych, dużo taboru i narzędzi  
technicznych.

Front wołyński.

Spokój.

### Rewindykacja ziem pol- skich na zachodzie.

Obejmowanie dalszych terenów  
następuje według planu. Z dniem  
wczorajszym wojska nasze weszły  
do borów tucholskich.

### Z Sejmu.

WARSZAWA, (PAT). Na posiedzeniu  
wtorkowym przyjął sejm po dłuższej du-  
skusji ustawę o podwyższeniu poborów  
i dodatków drożyzniowych dla urzędn-  
ków i funkcjonariuszy państwowych.  
Podwyższenie to będzie ogółem wynosiło  
rocznie 3 i pół miljarde marek. W po-  
prawkach uwzględniono szczególnie fun-  
cjonariuszy kontraktowych w razie

1) kwity rekwizycyjne (odpisy, wyciągi  
i spisy kwitów rekwizycyjnych), 2) ze-  
znanie świadków, 3) odpisy sztuk wy-  
wiezionych, potwierdzone przez władze,  
względnie świadków.

Wskazaniem jest także zebranie wia-  
domości: 1) co do miejsca przeznacze-  
nia i kierunku, w którym szły transpor-  
ty koni z powiatu, 2) co do osób, które  
z ramienia władz niemieckich wysyłały  
trudniły się.

Z uwagi na to, że traktat pokojowy  
z Austrią zawiera analogiczne postano-  
wienie, dotyczy również zebrania i zło-  
żenia materiału, odnoszącego się do re-  
kwizycji, dokonanych przed władze au-  
strjacko-węgierskie, na terenie b. oku-  
pacji austriackiej w Małopolsce.

Po upływie terminu (10 lutego 1920 ro-  
ku) zgłoszenia i pretensje nie będą  
uwzględnione.

Radom, dnia 15 stycznia 1920 r.

3931—1 Starosta: Gniewosz, w. r.

istotnej potrzeby przyznania im dodat-  
ków oraz postawiono szereg rezolucji  
zmierzających do redukcji personelu ur-  
zędniczego i podniesienia stanu urzęd-  
niczego zarówno pod względem kwalifi-  
kacji jak i pod względem moralnym.  
Wreszcie przystąpiono do pierwszego  
czytania ustawy o odpowiedzialności  
urzędników za łapownictwo i wysłuchano  
wywodów referenta komisji Mieczkowskie-  
go.

### Groźby niemieckie.

WARSZAWA, (PAT). „Gazeta War-  
szawska” zamieszcza wiadomość „Time-  
sa”, że Niemcy na Górnym Śląsku za-  
mierzają manifestację przeciwko utracie  
Śląska na podstawie plebiscytu. Ma-  
nifestacja może przybrać formę powstania  
zorganizowanego przez oficerów. Broń  
zgromadzona ukryta.

### Powrót zakładników.

Pod Bobrujskiem przekroczyła granicę  
grupa zakładników polskich, składająca  
się z kilkudziesięciu osób. Powraca rów-  
nież Marjan Masoń.

### Żydzi przeciw armji polskiej.

We Włocławku Siedlec toczy się proces o  
zamordowanie żołnierza polskiego i roz-  
ruchy przeciw plutonowi kawalerji pol-  
skiej. Oskarżonych 20 żydów.

### Nafta polska.

„Journal de Pologne” podaje że Szwaj-  
caria nabyła w Polsce tysiąc wagonów  
nafty. Rokowania o sprzedaż nafty pro-  
wadzone są z Polską przez Francję, Wło-  
chy i Szwecję.

### Konferencja bałtycka.

Możliwe, że ostateczne decyzje kon-  
ferencji bałtyckiej zapadną na nowej  
konferencji w Warszawie.

### Przewrót monarchistyczny

„Przegląd Wieczorny” podaje, że rząd  
rumuński rozpocznie rokowania z Rosją  
w sprawie wymiany towarów.

To samo pismo podaje że Wiednia,  
że zamach Erzbergera miał być hasłem  
przewrotu monarchistycznego. Kilkuset  
oficerów miało obalić rząd i proklamo-  
wać królem trzynastoletniego Wilhelma,  
wnuka cesarza.

Rząd przedsięwziął działania najener-  
giczniejsze. Sytuacja poważna.

## BIURO FABRYCZNE

Tow. Akc. Gór.-Hutn. Fabryki

„STĄPORKÓW”

W STĄPORKOWIE, POWIAT KONECKI, ZIEMIA RADOMSKA

POSZUKUJE

pracowników biurowych: RACHMISTRZÓW, MAGAZYNIERÓW i t. p. Oferty piśmienne prosimy skierować do  
Zakładów pod adr. dyr. S. KOSIEWICZA. 5325—2

**TOLUSAN-SPIESS.**

Tabletki zalecane sposobem  
żucia przy kaszlu.



# A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.

## TANIO! KAWA! HERBATA! CUKIER! TANIO!

Ekstrakt kawowy „SANTOS” w 3 gat.

łyżeczką ekstraktu na szklankę gorącej wody lub mleka daje szklankę osłodzonej, natur. aromat. kawy.

PASTYLKA „HERBACYTU” w zupełności zastępuje szklankę wybornej osłodzonej herbaty z cytryną.

PROSZEK „HERBACYT” we flakonikach zast. herbatę z arakiem lub sokiem malinowym. Generalne przedstawicielstwo na całą Polskę 3656—12

„KOTWICA” WARSZAWA, Marszałkowska № 63, telefon № 244-16.

SMACZNE! Żądać wszędzie! POŻYWNE!

## Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki”  
w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

## WARSZAWSKA SZKOŁA POŁOŻNICZA

przy Miejskich zakładach położniczych.  
Ilość uczennic ograniczona.

Kurs roczny rozpoczyna się 1 KWIETNIA i 1 PAŹDZIERNIKA. Oplate 500 mk. w ratach półrocznych. Podanie, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie st. m. Warszawy, Wydział Szpitalnictwa, JASNA № 1. 3908—3

## Radomskie Towarzystwo Ogrodnicze

niniejszym powiadamia pp. Członków, iż zwyczajne doroczne ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę, 1 lutego r. b. o godzinie 4 ej po południu w lokalu własnym Plac 3 Maja 1. O ileby w wyżej oznaczonym czasie ilość zebranych nie odpowiadała prawnym przepisom, następne zebranie odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 5-iej po południu, ważne bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny: 1) Wybór Przewodniczącego zebrania; 2) Wysłuchanie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1919; 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1920; 4) Wnioski członków; 5) Wybór Członków Zarządu i Kom. Rewizyjnej na miejsce ustępujących. Radom, 16 Stycznia 1920. 3892—3

ZARZĄD.

## „IUS” KURSA PRAWNICE „IUS”

KRAKÓW, JASNA 10.

3859—

zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian.

Dla prowincji i wojskowych

## SYSTEM PISEMNY

Lekcje zbiorowe i indywidualne.



## Swierzbę „MAŚĆ P-ra HEBDY”

usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY” uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebda” z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda”. 3 54—12

Skład na Radom, F. CIESZKOWSKI skł. apt.

## NIE MA SIWYCH WŁOSÓW

3646—12

## KTO UŻYWA „Teinture Vegetale”

firmy J. TARIN znaną ze swej dobroci, przywracającą pierwotny kolor, działającą na porost włosów.

Do mycia włosów używać „SAPO CAPILUS” przeciw wypadaniu włosów

Polecam wyroby kosmetyczno-perfumeryjne. :: Żądać wszędzie.

Skład główny ul. Zielna 12.

M. SŁOMCZEWSKI w Warszawie.

NAJWIĘKSZY W KRAJU DZIENNIK POLITYCZNY

## „GAZETA WARSZAWSKA”

założony w roku 1774, wznowiony przed laty dziewięciu przez Romana Dmowskiego, wychodzący pod redakcją naczelną Z. Wasilewskiego.

Redaktorzy: J. Niasko, B. Wasiutyński, W. Jabłonowski, W. Kryński, M. Trajdos.

Rozległe z pierwszego źródła informacje.

Stały korespondent w Paryżu: K. Smogorzewski.

Korespondent w podróży po ziemiach polskich: redak. Prz. Mączewski.

Refenci artystyczni: St. Niewiadomski, St. Pieńkowski.

Prenumerata w kraju z przesyłką mk. 11 miesięczniew Warszawie mk. 10.

Warszawa, Zgodna Nr. 3.

Zelazo, blachy, gwoździe. Kasy ogniotrwałe. Rezerwoarki i miski klozetowe. Pisuary. Rury i łączniki. Piłki do cięcia metali. Gumę w płytach, klingieryt, szczeliwo azbestowe. Pasy bawełniane, troki do szycia pasów i łączniki. Węże parciane. Wirówki, parniki, kotły, wagi i odważniki. Smarownice „Stauffera”, oliwiarki szklane. Fluszczy „Tovote’a”. Smary do wozów Radomskiej Fabryki „Stemar”.

Wszelkie artykuły techniczne i wyroby żelazne.

poleca

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

3792—

## St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja № 1. Telefon № 45.

W dniach od 15—29 kwietnia r. b. odbędzie się w Bazylei (Szwajcaria) jarmark doroczny.

Interesujący się w celu uzyskania szczegółowych informacji oraz zaproszeń zechcą PRZESYŁAĆ SWE ADRESY do:

WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU

POLSKIEJ IZBY HANDLOWEJ W SZWAJCARJI

Warszawa, KRUCZA 49, telefony 95-60 i 215-50. 3927—1

## DYREKCJA KOLEJOWA RADOMSKA

ogłasza na 30/I rb. konkurencję na przewóz drzewa opałowego w ilości 20000 m<sup>3</sup> z Nadleśnictw Rządowych do stacji Dyrekcji Radomskiej.

Szczegółowe dane w tej sprawie można otrzymać w Sekcji Dostaw Wła. Zasobów do dnia 1 lutego r. b. 3926—1

Oferty winny być nadsyłane do Wydziału Zasobów Dyrekcji Radomskiej Plac 3 Maja № 3 w zapieczętowanych kopertach z napisem. „Oferta na przewóz drzewa opałowego z Nadleśnictw Rządowych do stacji Dyrekcji Radomskiej”.

## Pracownia obuwia

Heleny Kaszewskiej

Wysoka 37—I piętro,

wznosiła przyjmowanie wszelkich obstarunków i reperacji. 3437—

## UCZEŃ

inteligentny potrzebny do Składu Aptecznego

F. CIESZKOWSKIEGO

w Radomiu. 3872—3

## Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterię, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też nieruchomości handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe fortepiany, łóżka, toaletę, futro nowe niedzwadki, oraz różną garderobę męską i damską.

## Poszukuje się służącej

uczciwej z dobrymi rekomendacjami, na wyjazd do Warszawy. Wiadomość Lubelska 47 I piętro u właściciela. 3896—3

## 10.000 rubli nagrody

dostanie ten, kto wskaże sprawcę kradzieży popełnionej w dniu 12 Stycznia o g. 8½ wieczorem w sklepie bławatnym przy ul. Zgoda № 7. 9310—

## Kino-Teatr

pierwszorzędny w Radomiu do sprzedania połowa udziału.

Oferty „Głos Radomski” dla Kina.

3909 3

## Dobra okazja

Jest do sprzedania browar czynny urządzony według ostatnich wymagań techniki z pozwoleniem Ministerstwa na wyrób piwa. Ustępstwo dla chrześcijan. Wiadomość w Radomiu ulica Stare-Miasto 3. 3936—2

## Sprzedam dom

murowany nowy składający się kuchnia pokój i sklep i w podwórzu jedno mieszkanie i stajnie przy ul. Zabiej № 35 w Radomiu zaraz mogą ustąpić z lokalu. 3920—1

Nauczycielka gimnazjum poszukuje pokoju z utrzymaniem lub bez. Wiadomość ul. Marjańska 15 m. 2 od 2 do 6-iej. 3923—1

Zgubiono książkę żywnościową do kooperatywy kolejowej „Sygnał” na nazwisko Michał Zajączkowski pilnika marka 501. Szanownego znalazcę prosi się o złożenie tejże w sklepie kolejowym przy naprawie wagonowej 2925—1

Kradziono legitymację na imię Kajler Motek D. wyd. przez Mag. m. Rad. za № 4433 d. 5/8 1919 r. 3919—1

Młody inteligentny korespondent i kancelista poszukuje odpowiedniego zajęcia w biurach prywatnych lub jako Elur leśny znający dobrze język niemiecki i polski. Wykształcenie kwalifikacyjne. Obejmie posadę od zaraz. Oferty składać w Administracji „Głosu”. 3929—1

Do sprzedania posiadłość miejska Dobry Interes. Bez pośrednictwa. Wiadomość w Administracji „Głos. Rad.”. 3934—1

Potrzebny kierownik do kooperatywy Spożywczej w/m. Warunki od umowy. Oferty p. adr. W-ego Dyr. J. Pogorzelskiego Kasa Przemysłowców Rad. 3938—

Zgubiono legitymację na imię Jan Nowak wyd. przez gm. Orońsko d. 24/1 1910 r. za № 10. 3935—1

Estera Dawidowicz zgubił paszport, wydany dnia 18 października 1919 r. za № 5829 przez magistrat m. Radomia. 3930—1

Potrzebna osoba inteligentna na wieś (6 wiorst od Radomia)—do zarządu domem. Zgłoszenia tylko piśmienne: Radom, ul. Marjańska 15 W. Lipoman. 3931—

Poszukuję pokoju. Listownie Zarząd Okr. Dóbr Państw. Dział urządzeń lasu Porajewski 3914—